



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Rosja i Rosjanie we wspomnieniach Maksymiliana Jatowta

**Author:** Elżbieta Malinowska

**Citation style:** Malinowska Elżbieta. (2004). Rosja i Rosjanie we wspomnieniach Maksymiliana Jatowta. W: M. Piechota, J. Ryba (red.) "Od oświecenia ku romantyzmowi i dalej... : autorzy, dzieła, czytelnicy" (S. 184-198). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Elżbieta Malinowska

---

## Rosja i Rosjanie we wspomnieniach Maksymiliana Jatowta

W XIX wieku dużą popularnością, zwłaszcza w środowiskach emigracyjnych, cieszyła się literatura wspomnieniowa, której autorami byli dawni zesłańcy. Po powrocie z wygnania z głębi Rosji europejskiej, z Sybiru, z Kaukazu, chwyтали oni za pióro, by dać świadectwo indywidualnych doświadczeń, zwrócić uwagę na tragedię tysięcy rodaków, na metody postępowania Rosji wobec podbitych narodów. O genezie tej twórczości, nazywanej przez A. Mickiewicza „literaturą zsyłkową”, a przez B. Trentowskiego „opisem podróży z musu”, decydowały więc zarówno względy osobiste, jak i utylitarno-polityczne<sup>1</sup>. W gronie autorów poczytnych wspomnień z pobytu w Rosji znalazł się również M. Jatowt (ps. Jakub Gordon). Jego przekazy miały po kilka wydań (w tym w języku niemieckim, francuskim i czeskim) – *Obrazki caryzmu* (Paryż 1861, Lipsk 1861; 5 wznowień do 1912 roku); *Soldat, czyli Sześć lat w Orenbugu i Uralsku* (Bruksela 1864, Lipsk 1865)<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> A. Mickiewicz poświęcił literaturze zsyłkowej w 1842 roku dwa wykłady w Collège de France (lekcja 23 i 24 kursu II). Por. Idem: *Dzieła*. Oprac. J. Krzyżanowski. T. 10. Warszawa 1955 [Wydanie Jubileuszowe]; B. Trentowski: *W miejsce przedmowy*. W: M. Jatowt: *Obrazki caryzmu. Pamiętniki J. Gordona*. Lipsk 1863, s. V.

<sup>2</sup> Autor i edytor (F.A. Brockhaus) zadbali o staranną oprawę książek. Przykładowo drugą edycję *Obrazków caryzmu* poprzedziły: w formie motta fragment recenzji z „Głosu” krakowskiego (1861, nr 30) oraz *W miejsce przedmowy* – przedruk omówienia dzieła z „Czasu” krakowskiego (1861, nr 13) pióra B. Trentowskiego. Natomiast drugą edycję *Soldata* otwierają dedykacje: autorska – „Braciom dotkniętym proskrypcją caratu przypisuje Autor” oraz dedykacja wierszowana czytelniczki podpisującej się pseudonimem

Obie książki łączą się ze sobą pod względem tematycznym i formalnym. *Soldat* jest powtórzeniem wielu wątków z *Obrazków caryzmu*, które jednak autor uzupełnił, ujął w innym kontekście lub nadał im inny kształt kompozycyjno-stylistyczny. W 1871 roku Jatowt raz jeszcze powrócił do tematyki rosyjskiej. W opublikowanej w Lipsku u Brockhousa relacji zatytułowanej: *Gdy się było młodym. Wspomnienia z podróży po szerokim świecie przez J. Gordona* opisał między innymi kilka swych przygód z okresu pobytu w Rosji, o których nie informował we wcześniej wydanych książkach. Wartość poznawcza tych wspomnień jest jednak niewielka. *Obrazki caryzmu* i *Soldat* stanowią więc będą podstawę źródłową niniejszego szkicu.

Wspomnienia Jatowta spotkały się z pozytywnym przyjęciem krytyki. Przykładowo Trentowski uważał, że największą zaletą *Obrazków caryzmu* jest „zwierciadlany”, „fotograficzny obraz naszych stanów i położenia pod katowskim panowaniem cara!”<sup>3</sup> Sugerował, że z czasem książka zyska na wartości:

Sądzę, że za jakie pół wieku, gdy odmienią się stosunki, dzieło to okaże się ważniejsze od *Pamiętników Paska*, a poszukiwać i przedrukowywać je będą.<sup>4</sup>

Rokowania krytyka były zbyt optymistyczne, nie sprawdziły się. *Pamiętniki* J. Ch. Paska zachowały większą żywotność niż wspomnienia Jatowta, które dziś nie wydawane, znane są tylko nielicznym czytelnikom. Nie doczekały się również szczegółowych opracowań i analiz<sup>5</sup>. Trentowski nie mylił się tylko w jednej kwestii. Dokumentaryzm jest jedną z ważniejszych cech *Obrazków caryzmu* i *Soldata*.

Książki Jatowta, często nazywane pamiętnikami, są raczej formami synkretycznymi, relacjami pamiętnikarsko-podróżniczymi. W ich

Bogobojna – „Do autora” (Wyjątek z „Dziennika Poznańskiego”). Książkę uzupełniła ponadto korespondująca z jej treścią: *Mowa J. Gordona na pogrzebie ś.p. generała Stanisława Krzesimowskiego, dnia 5 kwietnia 1865 r. w Dreźnie*.

<sup>3</sup> B. Trentowski: *W miejsce przedmowy...*, s. XII.

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> Wspomnienia Jatowta wymieniano z reguły w kontekście jego biografii. O Jatowcie pisali między innymi: M. Janik: *Dzieje Polaków na Syberii*. Kraków 1928; M. Tyrowicz: *Jatowt Maksymilian*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 11. Red. K. Lepszy. Kraków 1964; R. Przybyłowska-Bratkowska, S. Bratkowski: *Słowo wstępne*. W: *Wytłumaczę Wam skąd wzięła się Ameryka*. Warszawa 1979, s. 5–13; S. Burkot: *Polskie podróżopisarstwo romantyczne*. Warszawa 1988, s. 137–138; Z. Trojanowiczowa: *Sybir romantyków*. Poznań 1993, s. 458–465. Autorka monografii przedrukowała fragment *Soldata*.

strukturze dostrzec można również cechy obrazka, portretu socjologicznego, szkicu monograficznego, eseju. Tak jest zwłaszcza w *Obrazkach caryzmu*.

W obu relacjach występuje autorski narrator, który opowiada o swoich doświadczeniach życiowych. Narracja wspomnieniowa łączy się z opisem krajoznawczym, przyrodniczym i etnograficznym. Jest urozmaicona scenkami obyczajowymi, portretami grup społecznych, typami i charakterami<sup>6</sup>. Porządkuje ją (przede wszystkim w *Soldacie*) opis trasy podróży. Chronologiczny tok retrospekcji zakłócają refleksje historiozoficzne, dygresje publicystyczno-polemiczne itp. Ważną cechą wspomnień Jatowta jest pamięć o czytelniku Polaku oraz nawiązanie do realizacji funkcji utylitarno-poznawczej.

Literatura wspomnieniowa zawsze odgrywała ważną rolę w kształtowaniu czytelniczych wyobrażeń o określonych krajach i narodach. Zmierając do werystycznego przedstawienia rzeczywistości, równocześnie często i świadomie operowała stereotypami, przyczyniając się tym samym do ich utrwalania. Pod tym względem nie różniła się od literatury pięknej, która również brała udział w formowaniu stereotypowego obrazu rzeczywistości<sup>7</sup>.

Zasadne są więc pytania: Jaka wizję Rosji i Rosjan ukazał Jatowt? Czy pisarz łamał stereotypy funkcjonujące w literaturze romantycznej, czy też raczej je powielał?

Pierwsze odnotowane przez Jatowta kontakty z Rosjanami, a właściwie z przedstawicielami carskiego aparatu władzy, miały miejsce na terenie Polski. Przyszły pisarz w wieku dziewiętnastu lat został aresztowany w Warszawie w 1845 roku pod zarzutem utrzymywania bliskich więzi z ludźmi z kręgu ks. Piotra Ściegiennego. Skazano go na służbę w batalionach stacjonujących w głębi Rosji. Autor *Obrazków caryzmu* nie dotarł jednak do celu, odbył tylko część „podróży z konieczności”, uciekł z konwoju, przedostał się do Galicji, a następnie do Prus i do Francji<sup>8</sup>.

W 1848 roku powrócił do kraju, do Wielkopolski, do oddziałów Mierosławskiego. Omyłkowo przekroczył jednak granicę z Królestwem, został ponownie aresztowany, osadzony w Cytadeli warszawskiej i poddany śledztwu. Wymierzono mu karę przymusowego wcielenia do batalionów wojskowych stacjonujących w Orenburgu i Ural-

<sup>6</sup> Por. A. Witkowska, R. Przybylski: *Romantyzm*. Warszawa 1997, s. 609.

<sup>7</sup> Por. Z. Mitosek: *Literatura i stereotypy*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.

<sup>8</sup> Por. E. Malinowska: *W drodze do Europy i Ameryki. Maksymilian Jatowt na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim*. W: *Śląskie Miscellanea*. T. 11. Red. J. Malicki i K. Heńska-Kwaśniewicz. Katowice 1998, s. 58–66.

sku. Była to jedna z cięższych odmian katorgi. Skazani, więźniowie polityczni, skoszarowani z kryminalistami, pozbawieni byli wszelkich praw, podlegali karom cielesnym, cierpieli z powodu głodu i chorób, mieli ograniczone możliwości korespondencji z krajem itp.<sup>9</sup> Manifest Aleksandra II z 1855 roku złagodził nieco restrykcje wobec zesłańców. Z łaski carskiej mógł również skorzystać Jatowt, którego z obietnicą oficerskiej rangi (jeśli się w bitwach odznaczy) skierowano do armii czynnej do V korpusu w Sewastopolu na Krymie. Autor relacjonował:

Podróż była długa, jednostajna, licząca się na tygodnie i miesiące. Codziennie odbywałem zaledwie wiorst kilkanaście, a co parę dni spędzałem dobę całą na wypoczynku, wedle przepisów wojskowych.<sup>10</sup>

W Kursku Jatowt podjął decyzję o ucieczce do kraju. Realizując zamierzony plan, przedostał się do Królestwa Polskiego, a następnie do Prus. Przedsięwzięcie to, opisane w *Soldacie*, podobnie zresztą jak pierwsza ucieczka z Rosji, świadczy, że Jatowt miał duszę awanturnika. Zgodzić się wypada ze S. Burkotem, który porównał autora *Soldata* z Maurycym Beniowskim. Obaj, nie mając nic do stracenia a wiele do zyskania, mogli narazić się na każde niebezpieczeństwo. Przygoda była głównym „nerwem” ich życia<sup>11</sup>. Niebawem Jatowt opuścił Europę i udał się na pięć lat do Ameryki Północnej. Tym razem była to podróż z ciekawości. Pamiętnikarz miał okazję poznać kraj, który tylko pod względem wielkości terytorium przypominał Rosję<sup>12</sup>.

Przedstawione zdarzenia stanowiły kanwę narracji. W wielu miejscach, co już sygnalizowano, przechodziła ona w opis Rosji, krajobrazów, przyrody, klimatu, zabytków architektury, znanych autorowi z autopsji. Należy jednak pamiętać, że zesłaniec miał ograniczony zakres obserwacji. Decydowały o tym takie czynniki, jak z góry wyznaczona trasa przejazdu, pośpiech, konieczność podporządkowania się regułom konwoju.

Mimo ograniczeń poznał olbrzymie terytorium cesarstwa. Trasa pierwszej podróży wiodła przez Kowel, Łuck, Młynów pod Dubnem. W drodze do Orenburga i Uralska w 1848 roku Jatowt przejeżdżał przez Słuck, Bobrujsk, Mohilew, Orszę, Smoleńsk, Drohobuż, Wiazmę, Moskwę, Niżny Nowograd, Kazań; zdążając na Krym, zatrzymamy-

<sup>9</sup> Por. Z. Trojanowiczowa: *Sybir romantyków...*, s. 39.

<sup>10</sup> M. Jatowt: *Soldat czyli Sześć lat w Orenburgu i Uralsku. Nowe pamiętniki J. Gordona*. Wydanie drugie, przejrzone i dopełnione. Lipsk 1865, s. 191.

<sup>11</sup> Por. S. Burkot: *Polskie podrózpisarstwo romantyczne...*, s. 137–138.

<sup>12</sup> Efektem tej podróży są dwie książki poświęcone Ameryce: *Przechadzki po Ameryce* (Berlin 1866) i *Podróż do Nowego Orleanu* (Lipsk 1867).

wał się w Styrlitamaku, Kazaniu, Symbirsku, Kursku. Wymienione miasta leżały w europejskiej części kraju, której granicę stanowiły góry Ural. Dalej rozciągały się już bezkresne tereny Syberii.

Pierwszym silnym przeżyciem pamiętnikarza było przekroczenie polskiej granicy, wejście do „przedsionka Rosji”. Swoje wrażenia ujął w zdaniu wskazującym na jakość towarzyszących mu emocji:

Ukazuje się inna, równa, jakaś tęskna jak smętarz kraina.<sup>13</sup>

Charakterystycznym elementem rosyjskiego krajobrazu, na który wskazywał pamiętnikarz, były kopuły cerkwi. Jatowt sugerował, że ich liczbę da się porównać tylko z liczbą więzień. Krótkie postoje etapowe umożliwiały weryfikację tych spostrzeżeń.

Interesujące przykłady znajdujemy zwłaszcza w *Obrazkach caryzmu*, w których autor przedstawił kilka wizytówek rosyjskich miast. Położony najbliżej polskiej granicy Smoleńsk zrobił na nim przykre wrażenie. To gubernialne miasto, odgródzone murem od „cywilizowanego świata”, pozbawione instytucji życia publicznego, ciche i spokojne, przypominało więzienie.

Małe miasta zostały przedstawione dość schematycznie. Narrator wymieniał tylko ich charakterystyczne cechy, swoiste „znaki firmowe”. Przykładowo dla Drohobuża jest to kwas chlebowy, dla Wiazmy – pierniki, Niżny Nowograd zaś słynął z jarmarków. Oryginalnym ujęciem była wizytówka Moskwy.

Na wstępie czytelnik otrzymał kilka informacji historycznych oraz ogólny obraz miasta oglądanego oczyma „cudzoziemca przybywającego z Zachodu”. Zaznaczony w ten sposób dystans wobec przedmiotu opisu będzie miał dalsze konsekwencje.

Pierwsze wrażenia są pozytywne:

Wieże, kopuły i dzwonnice różnej wielkości, różnych form i rozmiarów. Różnokolorowe, owalne dachy obsypane gwiazdami, szpice, minarety, se-ciny złożonych bań i podwójnych prawosławnych krzyżów, migocą w ob-łokach! To Moskwa, miasto tradycji...<sup>14</sup>

Po przedstawieniu całościowego obrazu autor przechodzi do opisu najważniejszych obiektów, zgromadzonych na Kremlu, nazywanym w *Obrazkach caryzmu* Kremlinem. Siedziba carów, oglądana z dalszej perspektywy, jawi się jako „wspaniałą smętarz, pełen piramid i krzy-

<sup>13</sup> M. Jatowt: *Obrazki caryzmu...*, s. 183.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 186.

zów”<sup>15</sup>. Kreml oglądany z bliska wywoływał mieszane uczucia. Budził podziw, zdumienie, ale i rozczarowanie.

Duże wrażenie na przybyszu zrobiły zdobyczne działa oraz dzwony, zwłaszcza dwa o imieniu cara Iwana, imponujące siłą dźwięku i wielkością. Zesłaniec przebywający w Moskwie w czasie dworskich uroczystości miał jednak okazję usłyszeć muzykę wszystkich kremlofskich dzwonów. Oto zapis jego wrażeń:

Szeregi dzwonów, dzwoneczków, dzwoneczków, kołysały się pod wszystkimi kopułami. Dziwna zaprawdę ta muzyka dzwonowa! Żadne miasto na świecie, oprócz Moskwy, takiego koncertu dać nie potrafi. [...] dzwony na różne tony zmieszane z echem, zdają się między sobą kłócić, piszczeć, narzekać, godzić, to znowu prowadzą jakąś wrzawę, dziką rozmowę.<sup>16</sup>

W zwiedzającym muzyka dzwonów wywołała uczucie trwogi. Również cerkwie nie znalazły uznania w jego oczach:

Są po większej części pięciokopułowe w bizantyjskim stylu, zmieszany z greckim, tatarskim i fantazją czysto moskiewską, z jaskrawym kolorytem po na zewnątrz [!] w pasy i prążki, ze złożonymi dachami, mozaikowymi gzymsami. Z tą pstrokacizną przedstawiającą się jako jasełka z pierników, dowodzą smaku niedojrzałego. Nie budzą myśli poważnej.<sup>17</sup>

Pamiętnikarz w podobnym tonie wypowiedział się o cerkwi Wasyła Błogosławionego, którą nazwał „potworem architektonicznym” i „pałacem arlekina”. Nie zrozumiał jej piękna. Formułował więc ironiczne pytanie:

Czy widział kto kiedy kościół w guście pagody chińskiej, urozmaicony pstrokacizną kolorów i mnóstwem wieżyc i wieżyczek, gruszkowato zakończonych?<sup>18</sup>

Autor *Obrazków caryzmu*, uznający klasyczne kanony piękna, znajdował je w sztuce gotyku, w katedrach w Strasburgu i Paryżu. W obszernej dygresji, stanowiącej komentarz do charakterystyki rosyjskich cerkwi, wskazywał, że w gotyku zafascynowały go następujące cechy:

---

<sup>15</sup> Ibidem, s. 190.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 188–189.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 186–187.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 191. Cerkiew była ważnym miejscem kultu prawosławnego. Powszechnie doceniano również jej wartość artystyczną. Składała się z dziesięciu połączonych ze sobą cerkwi, zbudowanych w tradycyjnym stylu rosyjskim, ozdobionych pięknymi malowidłami z XVI i XVII wieku.

piękno szczegółów, zachowanie proporcji, synkretyzm – harmonijne połączenie rzeźby, malarstwa, muzyki, poezji lirycznej. Przekonywał, że tylko taka sztuka może spełnić religijne oczekiwania człowieka – zbliżyć go do Boga<sup>19</sup>.

Opinie Jatowta na temat architektury sakralnej Moskwy są niewątpliwie tendencyjne, lekceważąco-ironiczne, dyletanckie. Zrodziły się one z jego niechęci do Rosji. Ujawniły jednak również słabe przygotowanie, braki w wiedzy autora z zakresu historii sztuki.

Refleksje na temat religii prawosławnej, kultu świętych, liturgii nabożeństw również potwierdzają stronniczość pamiętnikarza i brak zrozumienia dla odmiennej kultury. Przykładowo, opis cerkiewnego nabożeństwa kończył autor następującą uwagą:

Wszystkie te świedla cerkiewne rażą oczy zbytnią jaskrawością i mogą sprawić tylko pewną uludę dla gminu.<sup>20</sup>

Pisarz był zdania, że Kościół prawosławny poniża człowieka, uczy nienawiści, sprzyja rozszerzaniu i utrwalaniu wpływów caratu, daje przyzwolenie na nałogi szerzące się wśród duchowieństwa i wiernych.

Wrażenia z pobytu w Moskwie kończy autor następującą refleksją:

Moskwa jest to muzeum cerkwi i dzwonów; niechaj znikną kopuły, a zostanie źle zabudowana miescina, ze złymi brukami, pustymi placami, nieregularna i brudna.<sup>21</sup>

Po opuszczeniu Moskwy podróżny ponownie znalazł się w otwartej przestrzeni:

O kilkadziesiąt wiorst za Moskwą, kraj ukazywał się pustym i bezludnym – wegetacja martwa – Dzikie brzozy, przeważnie mieszańce (?) roślinne, góry ani wzgórze nie zatrzymywały oka – płaszczyna i ciągle płaszczyna.<sup>22</sup>

Odmienność krajobrazu, której początkowo nie umiał jeszcze dokładnie określić, w miarę upływu czasu i pokonywania kolejnych odcinków drogi stawała się coraz bardziej widoczna. Pogranicze Rosji europejskiej i Azji to obszar stepów i pustyń ciągnących się od Uralu do Morza Kaspijskiego, Jeziora Aralskiego i Chiwy. W obu relacjach

<sup>19</sup> Ibidem, s. 187.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 188.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 191.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 193.



występuje wiele opisów tej przestrzeni. Są to z reguły opisy rzeczowe, konkretne. Ujawniają jednak uczuciowy stosunek autora do przedstawionej rzeczywistości. W *Obrazkach caryzmu* na przykład pisarz wspomina:

[...] spojrzenia moje gubiły się w ogromnych pustyni obszarach. Żadnego tam wzrok nie napotka punktu oparcia dla siebie; żadnego step nie przedstawia spoczynku dla utrudzonego oka; nie ma wzgórze ani lasu, i zgoła żadnego pomnika natury ani sztuki. Kraina spetryfikowana! naga, równa, milcząca, wyludniona; jaką być musiała na początku stworzenia. Gdziekolwiek tylko ponad rzeką, kępa dzikich, białoliściowych topól lub innych drzew karłowatych, smętnym szelestem przerywa martwej przyrody milczenie.<sup>23</sup>

Ostry klimat, brak wody, nieznane wcześniej zjawiska atmosferyczne (na przykład burze piaskowe) pogłębiały poczucie lęku i zagrożenia. Przestrzeni stepu nie można poznać i nie da się jej „oswoić”. Dla zesłańca zawsze będzie to przestrzeń obca, kojarząca się z powolną wegetacją, cierpieniem, śmiercią. Co najwyżej może go zadziwić koloryt lokalny, egzotyzm autochtonów (Kozaków sybirskich czy Kirgizów) zamieszkujących to terytorium<sup>24</sup>.

Urozmaiceniem rosyjskiego krajobrazu były rzeki. Autor wspomina Wołgę i Ural. Nie proponuje jednak ich rozbudowanych opisów, bogatej w znaczenia symboliki czy egzystencjalnych refleksji, jakie z reguły występowały w utworach literackich podejmujących motywy akwaticzne. Duże osiągnięcia w tym zakresie mieli zwłaszcza romantycy. Narratora *Obrazków caryzmu* cechuje praktyczne i rzeczowe podejście do problemu. Formułuje on krytyczną ocenę rosyjskiej myśli technicznej i kwalifikacji kadry inżynierskiej. Uważa, że nie wykorzystano należycie bogactwa, jakim są rzeki dla rozwoju komunikacji, przemysłu i handlu. Dotychczasowe działania w tej dziedzinie (konstrukcja mostów i śluz, sypanie grobli) ocenia jako „nieudolność w pomysłach i niesumienność w wykonaniu”<sup>25</sup>.

Autor relacji w czasie trwającej ponad dwa tygodnie podróży do Orenburga przebył trzy tysiące wiorst. W zasadzie poruszał się tym samym traktem, którym przed nim i po nim przemierzały się rzesze zesłańców. Zapis tego doświadczenia i towarzyszących mu przemyśleń ujawnił się w obu relacjach. Interesujący wydaje się zwłaszcza

<sup>23</sup> Ibidem, s. 205.

<sup>24</sup> Por. M. J a t o w t: *Soldat...*, s. 29–39; I d e m: *Obrazki caryzmu...*, s. 205–216.

<sup>25</sup> Por. I d e m: *Obrazki caryzmu...*, s. 184.

cza fragment, w którym narrator wylicza różne sposoby i środki lokomocji, charakterystyczne dla rosyjskich dróg. Eksponuje jednak pędzącą kibitkę:

Gdy kibitka pędzi na drodze sybirskiej, wtedy powózki wojskowe i prywatne, karawany, karety z podróżnymi, poczty, jeźdźcy i piesi, słowem wszystko, co żyje, ustępuje jej z drogi – śmielsi się jej przyglądają, inni uciekają od niej, jak przestraszone gołębie, które postrzegłszy punkcik czarny na horyzoncie, przeczuwają ptaka drapieżnika.<sup>26</sup>

Motyw drogi i pędzącej po niej kibitki występuje w wielu pamiętnikach syberyjskich. W czytelniczej pamięci żywy jest jednak obraz kibitki z *Dziadów* cz. III A. Mickiewicza. Z. Trojanowiczowa wyjaśnia w związku z tym, że

Właściwa kibitka, kibitka pocztowa, której nie należy mylić z kibitką-karetką więzienną przeznaczoną do przewożenia co najmniej kilku więźniów, była czterokołowym pojazdem jednokonnym, bez resorów, lekkim i szybkim.<sup>27</sup>

Drogi opisane przez Jatowta nie są puste (tak przedstawiali je niektórzy poeci, na przykład J. Słowacki). Budzą strach, są niebezpieczne, wywołują smutek i melancholię, lecz tętnią życiem. Oprócz zesłańców poruszają się po nich zwykli podróżni oraz carscy kurierzy przewożący depesze z Petersburga i do Petersburga. Pamiętnikarz objaśnia:

Feldjegier jest to żyjący telegraf carski, wśród stepów, na kilkanaście wiorst rozległych, człowiek zrodzony do życia i śmierci w kibitce.<sup>28</sup>

Podobnych szkiców typowych postaci, scenek rodzajowych oraz refleksji na tematy społeczne i obyczajowe jest w *Obrazkach caryzmu* i *Soldacie* wiele. Mają one spory walor poznawczy. Na ich podstawie można zrekonstruować obraz rosyjskiego społeczeństwa stworzony przez Jatowta.

Na kartach wspomnień goszczą reprezentanci różnych grup społecznych: duchowieństwa, mieszczaństwa, szlachty, ludu. W *Obrazkach caryzmu* znajdujemy na przykład charakterystykę uczestników dworskich uroczystości na Kremlu, zbiorowy wizerunek ludzi cięż-

<sup>26</sup> Ibidem, s. 194–195.

<sup>27</sup> Z. Trojanowiczowa: *Sybir romantyków...*, s. 36.

<sup>28</sup> M. Jatowt: *Obrazki caryzmu...*, s. 192.

kiej pracy fizycznej, „ciągnących statki na wybrzeżach Wołgi”, relacje z gościny w rosyjskich domach (popa, urzędnika, lekarza, nieznanego bliżej pana N. ze Styrilitamaku), opis rytuału picia herbaty z samowara czy ubioru rosyjskiego kupca.

Bezpośrednie spotkania i rozmowy utwierdziły Jatowta w przekonaniu, że wielu Rosjan zachowało poczucie słowiańskiej wspólnoty, solidaryzowało się z Polakami, cieszyło się z ich powrotu do ojczyzny. Nie mogli oni jednak jawnie manifestować swych uczuć, obawiali się prześladowań<sup>29</sup>.

Obie relacje ujawniają jednak stronniczość Jatowta w ukazywaniu panoramy społeczeństwa rosyjskiego. Pisarz częściej odnotowuje zjawiska negatywne niż pozytywne. W towarzyszącym opisom komentarzach piętnuje takie wady, jak: pijaństwo i powszechna tolerancja wobec tego nałogu, łapownictwo, pycha, ciemnota, wiara w zabobony, pozorna religijność, uleganie wpływom sekt.

Generalnie autor nie ma dobrego zdania na temat poziomu moralnego i intelektualnego przeciętnego Rosjanina. Za deprawację obywateli, za „skażenie rosyjskiej duszy”, za życie w ciemnocie i upokorzeniu obwinia carat, który jest zainteresowany utrzymaniem słabego tempa rozwoju cywilizacyjnego. Dla poparcia własnych wniosków autor przywołuje opinię księcia Dołgorukowa. Oto fragment tej wypowiedzi:

Kraj obfitujący w bogactwa przyrody, dotąd jeszcze w większej części nie tknięte, naród obdarzony zdrowym rozsądkiem, licznymi zdolnościami, szlachetnym charakterem, dobrocią duszy [...] w jakże opłakanym i ponizającym znajduje się stanie!<sup>30</sup>

Rozwijając tę myśl, Dołgorukow ocenia stan sądownictwa, administracji, szlachty, kupiectwa, mieszczaństwa i chłopstwa. Twierdzi, że kryzys dotknął całe społeczeństwo. Jedynymi beneficjentami carskiego systemu władzy są „hordy urzędników” i wszechwładna tajna policja. Jatowt, komentując wypowiedź Dołgorukowa, konstatuje: przed Rosją są dwie drogi – program reform lub rewolucja<sup>31</sup>.

W innym miejscu *Obrazków caryzmu* Jatowt napisał, że Rosjanie dzielą się na „dwie klasy społeczne; na bitych i bijących”<sup>32</sup>.

---

<sup>29</sup> Opis pobytu w domu pana N. kończy Jatowt następującą refleksją: „Jeżeli która z cnót, to bez wątpienia gościnność, ofiarowana w imię Boga, jest najwięcej upowszechnioną u niezsutych Moskali. Obawiają się oni jednak okazywać ją publicznie dla zesłanych Polaków, by nie ściągnąć za to na siebie prześladowań od biurokracji.” (*Sołdat...*, s. 190).

<sup>30</sup> M. J a t o w t: *Obrazki caryzmu...*, s. 163.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 164.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 22.

W pewnym sensie ta uproszczona opinia mieści się w szerokim kontekście ukształtowanego w pierwszej połowie XIX wieku myślenia o Rosji jako kraju systemu despotycznego, wspieranego przez lojalnych urzędników, tajną policję, wojsko oraz o Rosji reprezentowanej przez lud i tych Rosjan, którym bliska była idea słowiańskiego braterstwa, wolności, demokratyzmu<sup>33</sup>.

Jatowt spotkał na swej drodze wielu Rosjan związanych z aparatem władzy, ale również kontaktował się z Rosjanami, którzy byli ofiarami despotyzmu cara. Już w czasie procesu i pobytu w Cytadeli warszawskiej poznał urzędników carskich różnej rangi, komendanta miasta generała Tucza, dozorcę więzienia generała Jołszyna, pułkownika Leichtego, żandarmów. W bardzo interesującym szkicu, poświęconym Cytadeli, scharakteryzował funkcjonariuszy systemu jako ludzi bezwzględnych, okrutnych, niemoralnych<sup>34</sup>. Wyraził pogląd, że więzienie jest miejscem, w którym dozorczy czują się bezkarni, w którym szerzy się donosicielstwo, szpiegostwo, nadużywanie władzy, korupcja.

Pobyt w batalionach karnych w Uralsku i Orenburgu był okazją do poszerzenia pola obserwacji. Wnioski, jakie autor z niej wyciągnął, oraz osobiste doświadczenia potwierdziły jego wcześniejsze spostrzeżenia. Oficerowie i podoficerowie w większości byli ludźmi zdemoralizowanymi, dość prymitywnymi, bezmyślnie wykonującymi rozkazy. Bez skrupułów wykorzystywali swą władzę, poniżając więźniów, znęcając się nad nimi fizycznie i psychicznie. Autor podaje przykłady ich okrucieństwa, między innymi opisuje znaną już z innych przekazów historię Migurskich, śmierć pod kijami Lewandowskiego, upadek moralny i tajemnicze samobójstwo Witkiewicza<sup>35</sup>.

Despotyzm carski dotknął nie tylko Polaków, był tragiczny w skutkach również dla tych Rosjan, którzy nie podporządkowali się systemowi władzy. W obu relacjach przypomniany został czyn dekabrystów oraz sylwetki represjonowanych przez carat w późniejszym czasie znanych Rosjan i przedstawicieli innych narodowości, między innymi historyka Kostomarowa, powieściopisarza Kuleszy, poety i malarza Szewczenki oraz uczestników tajnego, studenckiego stowarzyszenia z Petersburga: Chanykowa, Pleszczejewa, Szapocznikowa, skazanych początkowo na śmierć, a następnie na zesłanie.

---

<sup>33</sup> Por. J. Bachórz: *Rosjanin*. W: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*. Red. J. Bachórz i A. Kowalczykowa. Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 846–847.

<sup>34</sup> M. Jatowt: *Obrazki caryzmu...*, s. 130. Opis Cytadeli jest jednym z ciekawszych fragmentów utworu, zasługującym na dokładną analizę w innym szkicu. W tym miejscu warto tylko zasygnalizować, że Jatowt przedstawił realia więzienne, swoistą subkulturę – „język murów”, grypsery itp.

<sup>35</sup> Por. M. Jatowt: *Soldat...*, s. 107–117.

Pamiętnikarza poruszyły zwłaszcza losy więźniów politycznych, Chanykowa oraz Szewczenki, których poznał osobiście w Uralsku. Scharakteryzował ich obszernie w *Soldacie*<sup>36</sup>. Przedstawiając zdarzenia i postaci związane z omawianym tu problemem, Jatowt odwołuje się do stereotypów: Moskala – „prymitywnego”, „dzikiego”, okrutnego oraz Moskwy „zmongolszczonej 200-letnią niewolą u Tatarów”<sup>37</sup>. Według ustaleń J. Bachórze, taki obraz Rosji i Rosjan funkcjonował w wielu utworach romantycznych. Uczony zwraca uwagę, że okrucieństwa, hipokryzję, „dzikość”, degenerację moralną Rosji twórcy romantyczni tłumaczyli „zbrukaniem się Azją: mongolską, czerkieską, tatarską, kałmucką”<sup>38</sup>.

Jatowt, wprowadzając do języka narracji wyrażenia: „plemie mongolskie”, „okrucieństwo mongolskie”, „kula czerkieska” itp., podkreśla występujący między nim a Rosjanami dystans, swą wyższość moralną i kulturalną. W tych kategoriach myślał również pisarz o Polsce, którą odróżnia od Moskwy związek z kulturą Zachodu, katolicka tradycja i wartości pielęgnowane przez wieki. To dzięki tym wartościom Polska zachowała niepodległość w sferze ducha.

W refleksjach Jatowta mocno eksponowanym wątkiem jest polityka Rosji wobec podbitych narodów. Poglądy pisarza nie odbiegają zasadniczo od opinii ukształtowanych przed 1860 rokiem. Za oryginalne można uznać egzemplifikacje tych sądów. Interesująca jest również ocena powstania styczniowego oraz polityki europejskiej wobec Moskwy. Pisarz twierdzi, że dowodem ambicji mocarstwowych Rosji jest ekspansja na Wschód, podporządkowywanie sobie żyjących na tych terenach plemion: Uzbeków, Tadżyków, Kazachów, Kirgizów itd. Podłożem działań politycznych jest ekonomia. Rosja chce korzystać z olbrzymich zasobów bogactw naturalnych, kontrolować drogi handlowe z Azji do Europy, wykorzystywać niewolniczą siłę roboczą. Plemiona koczowniców i pasterzy nie poddawały się bez walki. Nie mogły jednak sprostać państwu, które dysponowało ogromną siłą militarną. W rezultacie wszystkie wyprawy zbrojne pod dowództwem generałów: Obruchewa, Perowskiego, Bezaka kończyły się zwycięstwem Moskwy. W 1865 roku do przyjęcia jej protektoratu zmuszone zostało największe państwo Azji Środkowej – Kokandzki Chanat. W rosyjskich ekspedycjach wojennych brali udział również Polacy, między innymi znany autorowi z Orenburga kapitan Szkup, jeniec rosyjski z 1831 roku, mający duży wkład w zdobycie twierdzy Ak-meczet w roku 1853<sup>39</sup>.

---

<sup>36</sup> Ibidem, s. 95–107.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 105.

<sup>38</sup> J. Bachórz: *Rosjanin...*, s. 845.

<sup>39</sup> Por. M. Jatowt: *Soldat...*, s. 90.

Autor relacji odsłania nie tylko cele, ale i mechanizmy rosyjskiej polityki podboju. Oskarża Moskwę o bezprawie, fałsz i podstęp. Podaje przykłady: usprawiedliwianie wypraw militarnych koniecznością obrony interesów cesarstwa, koniecznością zapewnienia opieki plemionom pozostającym w sojuszu z państwem, przekupywanie starszyzny plemiennej itp.

VIII rozdział *Sołdata* kończy się refleksją, którą można uznać za stanowczą polemikę z tymi poglądami polityków francuskich i angielskich, które Jatowt uważał za wyraz złudzeń Zachodu wobec rosyjskiej ekspansji terytorialnej w Azji, zagrażającej interesom Europy:

Taszkient został zdobyty przez Moskali siłą oręża, Chiwa została zmuszona do zawarcia z Moskwą traktatu.

Niech co chcą prawia Anglicy – Wschód zagrożony! Moskwa szybko postępuje ku posiadłościom angielskim w Indiach.<sup>40</sup>

Jatowt dostrzegał pewne analogie pomiędzy losem podbitych przez Rosję plemion a losem Polaków. Stwierdzał, że rozbiory Polski i tłumienie zrywów niepodległościowych w XIX wieku to kolejny przykład budowania potęgi mocarstwa kosztem słabszych narodów. Tragedię rodaków przedstawiał w konwencji martyrologicznej i heroicznej. W języku jego wspomnień są obecne między innymi następujące motywy: despotyzm, okrucieństwo, tyran, knut, bagnet, spiże, żelazo. Towarzyszą im motywy nawiązujące do męki Chrystusa: krzyż, ofiara, cierpienie, męczarnie, krwawe ciernie.

Refleksja Jatowta na temat polskiej sprawy ujmowanej w perspektywie współczesności wykazuje związek z koncepcją mesjanistyczną, która miała nadal wielu zwolenników na emigracji i w kraju, gdyż, jak uzasadnia Z. Trojanowiczowa,

umożliwiła ogarnięcie zamętu dziejowego, który stał się udziałem narodu. Pozwalała uporządkować i na swój sposób zracjonalizować współczesność, dostrzec w cierpieniach narodu zapowiedź przyszłego zmartwychwstania.<sup>41</sup>

Jeden z rozdziałów *Obrazków caryzmu* kończą rozważania Jatowta na temat relacji Rosji i Polski (tyrana i ofiary). Ostatnia, aluzyjnie ukształtowana sekwencja tego fragmentu, jest wezwaniem i zachętą do wytrwania w patriotyzmie, utwierdzającą w przekonaniu, że poniesione ofiary nie będą daremne. Oto słowa autora:

<sup>40</sup> Ibidem, s. 94; por. też: s. 105.

<sup>41</sup> Z. Trojanowiczowa: *Sybir romantyków...*, s. 86.

Weź krzyż i idź śmiało do celu – a dojdiesz! Choćby drogą twoją być miała nić pajęczą ponad przepaścią, i po tej dojdiesz, bo cud się zjawi!<sup>42</sup>

W drugim wydaniu *Soldata* z 1865 roku Jatowt ponownie powraca do tego problemu, modyfikując jednak nieco swoje poglądy. Zmieniły się bowiem realia, upadło powstanie styczniowe, nasiliły się carskie represje i dyskusje Polaków na temat walki zbrojnej. Pisarz staje po stronie jej zwolenników. Formułuje opinię, że bierny opór, spiski, konspiracja, oczekiwanie w cierpieniu na zmianę sytuacji nie wystarczą. Walka zbrojna była konieczna. Mimo że ojczyzna nie odzyskała niepodległości, ważne znaczenie ma patriotyczno-moralny i propagandowo-polityczny wydźwięk insurekcji. Refleksji tej towarzyszyła ekspresywna stylistyka, nawiązująca do poezji romantycznej, zwłaszcza do twórczości K. Ujejskiego<sup>43</sup>.

Analiza *Obrazków caryzmu* i *Soldata* pozwala na wyciągnięcie następujących wniosków: Jatowt przedstawił obraz Rosji jako państwa zróżnicowanego pod względem politycznym i społecznym. Idąc w ślady swych poprzedników, ukazał zarówno Rosję carską, mocarstwową, jak i Rosję ludu oraz obrońców idei wolności, ofiar systemu carskiego. Wskazując na podobieństwo losów Polaków i Rosjan, marginesowo potraktował problem słowiańskiego braterstwa ludów. Z pewnością nie sprzyjały temu osobiste doświadczenia oraz fakt, że w okresie, w którym powstawały relacje, idee zjednoczenia Słowian straciły już na wartości, stały się podstawą panslawizmu, ruchu popieranego przez rząd rosyjski. Powstanie styczniowe pogłębi devaluację tych idei i przyczyni się do jeszcze większego wobec nich krytycyzmu ze strony Polaków.

Mimo że pisarz chętnie odwoływał się do stereotypów, które funkcjonowały również w znanej mu literaturze pierwszej połowy XIX wieku, zaproponował czytelnikom teksty wnoszące wiele dodatkowych elementów do obrazu Rosjan oraz Rosji jako państwa. Przykładowo dostrzec je można w rozważaniach o języku, w których autor etymologię wiąże z cechami charakteru i obyczajowością Rosjan.

W omawianych relacjach bardzo często przeszłość spleta się z teraźniejszością lat sześćdziesiątych XIX wieku. Odnosi się wrażenie, że autora krępuje gorset pamiętnikarza, że chce być również publicystą. Włącza się więc do aktualnych we Francji czy w Anglii dyskusji, jest aluzyjny, czasem ironiczny, krytykuje, ostrzega. Krytycznie oce-

---

<sup>42</sup> M. J a t o w t: *Obrazki caryzmu...*, s. 134.

<sup>43</sup> I d e m: *Soldat...*, s. 116.

nia na przykład polityczną „naiwność” Zachodu, który nie zauważa niebezpieczeństw wynikających z ekspansywności Rosji w Azji.

Jatowt tworzy wizję przyszłości. Czytelnicy żyjący w XIX wieku mogli uznać niektóre jego poglądy za niedorzeczne. Pamiętnikarz mówił bowiem o słabości wewnętrznej cesarstwa, przepowiadał, że lud rosyjski, „lew drzemiący o głodzie i nędzy [...] poznawszy swą siłę, zdruzgocze twarde wędzidła i we krwi ciemieżców stopi swe jarzmo.”<sup>44</sup> Historia potwierdziła jednak przewidywania pisarza. W XX wieku doświadczeniem Rosjan były mniej lub bardziej krwawe rewolucje, a także uczestnictwo w tworzeniu mocarstwa oraz, w pewnym sensie, uczestnictwo w jego destrukcji.

---

<sup>44</sup> Ibidem, s. 9.